Nr 330. Kraków, Sobota 22 Lipca 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscowa prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z Rady państwa.

(Wybór prezydyum. — Przedłożenia rządowe. — 20 wniosków nagłych, 270 zwykłych. — O mięso argentyńskie. — Pierwsza burza w nowej Izbie. — Naprzód ustawa bankowa, potem sprawa mięsa).

(Telegr. „N. Reformy“).

Wiedeń, 22 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby złożyli przyrzeczenia poselskie pos. Klemensiewicz i Okuniewski. Potem odczytano deklaracyę prawnopaństwową Chorwatów dalmatyńskich, oświadczającą, że uważają Dalmacyę za część składową królestwa Chorwacyi, potem protesty przeciw wyborom posłów, między innymi posłów: Osuchowskiego, Buzka, Steinhausa, Markowa, Sterna, Starowieyskiego, Kozłowskiego, Cegielskiego, Potoczka, Myjaka, Leona Lewickiego, Dobiji, Dniestrzańskiego, Wysockiego, Rosnera, Dębskiego, Siengalewicza, Oleśnickiego i zastępcy Siary.

Następnie przystąpiono do wyboru prezydenta. Oddano głosów 429, białych kartek 29. — Poseł Sylwester otrzymał głosów 387 i został wybrany prezydentem Izby. Powitany oklaskami poseł Sylwester objął prezydyum i zapewnił, że mimo swej przynależności partyjnej będzie ten urząd sprawował objektywnie i bezstronnie. Wreszcie prosił Izbę o poparcie i zwrócił się do niej w tej poważnej chwili ze słowami: Przystąpmy natychmiast do skutecznej pracy!

Potem przystąpiła Izba do wyboru wiceprezydentów. — Wybrani zostali: Conzi (Włoch) 328 głosami, German 326 gł., Jukel (chrześć.-społ.) 325 gł., Pernerstorfer (soc.-dem.) 296 gł., Pogacznik (Słowieniec) 327 gł., Romańczuk 326 gł., Zdarsky (Czech) 326 gł.

Przy wyborze sekretarzy wybrano między innymi pos. Jabłońskiego, Łukaszewicza i Ruebenbauera.

Prezydent Izby wspomniał następnie o zaręczynach arc. Karola Franciszka Józefa i oświadczył, że zamierza z tej okazyi przesłać życzenia do stóp tronu. (Potakiwania).

Rząd wniósł szereg przedłożeń; po większej części chodzi tu o projekty ustaw, które już były wniesione w poprzedniej Izbie, jako to przedłożenie bośniackie, budżet na rok 1911, przedłożenie bankowe, przedłożenie o włoskim wydziale prawniczym i t. d. Nadto wniesiono 6 cesarskich rozporządzeń, projekt nowej ustawy wojskowej, projekt ustawy o obronie krajowej, projekt w sprawie reformy wojskowej procedury karnej, przedłożenie o reformie regulaminu. Dalej wniesiono 20 wniosków nagłych, 270 wniosków i liczne interpelacye. Między wnioskami nagłymi znajduje się wniosek dra Bilińskiego w sprawie zajść podczas wyborów w Drohobyczu; w tej samej sprawie wnioski wnieśli dr Diamand, Breiter, Straucher, Wityk i Dniestrzański.

Między wnioskami nagłymi znajduje się też wniosek pos. Adolfa Grossa w sprawie przedłożenia projektu ustawy, regulującego obowiązek odszkodowania państwa za winy państwowych organów, jakoteż za szkody, jakie poniosły niewinne osoby z powodu specyalnie niebezpiecznych urządzeń państwowych (magazyny prochowe itd.), lub też przy przywracaniu publicznego porządku publicznego bez własnej winy przez publiczne organy.

Między wnioskami nagłemi znajdują się dalej wniosek p. Kuryłowicza w sprawie rzekomych nadużyć galicyjskich władz administracyjnych przy wyborach do Rady państwa; Oleśnickiego w sprawie rewizyi ordynacyi wyborczej do Rady państwa i utworzenia trybunału wyborczego. Dalej znajdują się wnioski w sprawie importu mięsa argentyńskiego. Trzy wnioski domagają się bezpośredniego przedłożenia projektu ustawy o ubezpieczeniu socyalnem. Wśród wniosków znajdują się wnioski w sprawie importu mięsa argentyńskiego, w sprawie zniżenia cen tytoniu i cygar, w sprawie stworzenia państwowego monopolu ubezpieczenia na życie.

Pos. Mühlwerth zgłosił wczoraj wniosek, zawierający postanowienie, że tylko język niemiecki jest językiem rozpraw w parlamencie. Prezydent Izby posłów może pozwolić posłom przemawiać w języku ojczystym, o ile posłowie ci nie czynią z tego prawa nadużycia.

Pos. Sustersicz i tow. wnieśli interpelacyę w sprawie marokańskiej. Interpelanci zapytują prezydenta gabinetu, czy interesa Austro-Węgier są strzeżone.

Prezydent zaproponował, by następne posiedzenie odbyło się we wtorek o godz. 10 przed południem i by jako pierwszy punkt porządku postawić przedłożenie bankowe.

Pos. Seitz postawił wniosek, by socyalno-demokratyczny wniosek w sprawie importu mięsa postawić jako pierwszy punkt porządku dziennego i domagał się imiennego głosowania nad tem. Wniosek wywołał na lewicy burzliwe protesty. Rozległy się okrzyki: „Szachrajstwo“. Socyaliści zaczęli ostro protestować. Wywiązała się dłuższa dyskusya regulaminowa, która miała przebieg ożywiony, a niekiedy burzliwy. Kilkakrotnie przychodziło między pojedyńczymi posłami socyalistycznymi a niemieckimi postępowymi do żywej kontrowersyi.

Prezydent oświadczył wkońcu, że Izba musi przedewszystkiem rozstrzygnąć, czy ma się odstąpić od wydrukowania wniosku p. Reumanna w sprawie importu mięsa. Przy imiennem głosowaniu (na wniosek p. Seitza) nad tym przedmiotem, Izba uchwaliła 197 głosami przeciw 188 głosom odstąpić od wydrukowania tego wniosku.

Pos. Markhl postawił wniosek, by wniosek Reumanna bez I-go czytania przydzielić mającej być wybranej komisyi drożyźnianej.

Prezydent oświadczył, że nie może tego wniosku poddać pod głosowanie, ponieważ ze strony chrześc.-społecznych podniesiono zasadniczo sprzeciw, by jakikolwiek wniosek bez I. czytania przydzielać komisyi, zanim w tej sprawie nie poweźmie uchwały konferencya przewodniczących klubów.

W zwykłem następnie głosowaniu odrzucono wniosek p. Seitza 194 głosami przeciw 168. Na pierwszym punkcie porządku dziennego znajduje się więc ustawa bankowa.

Posiedzenie zakończyło się o godzinie 5·30 wieczór.

Wiedeń, 22 lipca.

Podczas scysyi między socyalistami i niemieckimi postępowcami, rozległy się na galeryi okrzyki, zwrócone przeciw niemiecko-narodowym i chrześc.-socyalnym posłom. Po zamknięciu posiedzenia demonstranci chcieli powtórnie demonstrować przed parlamentem, policya jednak rozprószyła ich.

Przyszłe posiedzenia.

Wiedeń, 22 lipca.

Prezydent Izby pos. Sylwester ma zamiar odbywać tygodniowo trzy plenarne posiedzenia Izby posłów, a dwa dni w tygodniu przeznaczyć na prace komisyj. Zamierza też poprowadzić posiedzenia Izby tak, aby się kończyły najpóźniej o godzinie 4 po południu. Za warunek jednak stawia, aby posłowie w przyszłości się skracali i nie wygłaszali kilkugodzinnych mów.

Na pierwszym punkcie wtorkowego posiedzenia Izby stoi sprawa bankowa. Na końcu tego posiedzenia rozpocznie się dyskusya nad wnioskami nagłymi i nad interpelacyami w sprawie mięsa argentyńskiego.

Koło polskie.

Wiedeń. Ponieważ wczorajsze posiedzenie Izby posłów przeciągnęło się do godz. 6 wieczorem, zapowiedziane na wczoraj posiedzenie Koła polskiego zostało odroczone do wtorku.

O mięso argentyńskie.

(Telefonem.)

Wiedeń, 22 lipca.

Rząd austryacki wystosował do rządu węgierskiego notę z prośbą o zgodzenie się na import większej ilości mięsa argentyńskiego. Nota oświadcza też, że z importu 4000 ton mięsa, przyznanego Austryi, znaczna część wysłana została do Szwajcaryi i Anglii, zatem kontyngent mięsa, przyznany Austryi, nie został wyczerpany. Rząd węgierski jednak zachowuje się dotąd odmownie, żądając rekompensat w formie usunięcia różnych taryf kolejowych, uciążliwych dla Węgier.

Na wczoraj wieczór zwołane było ponownie posiedzenie kierownictwa partyi chrześć.-socyalnej, na które znowu zaproszono dra Weiskirchnera, który miał udzielić wyjaśnień w sprawie tajnego traktatu z Węgrami, dotyczącego importu mięsa argentyńskiego. Jak słychać, traktat ten ma być w ciągu dyskusyi przedłożony parlamentowi.

Dzienniki tutejsze ogłaszają oświadczenie pos. Korytowskiego, który w styczniu r. 1911 stwierdził, że postanowienia, zawarte w tajnym traktacie węgiersko-austryackim, nie są właściwie tajemnicą, gdyż w czasie obrad ugodowych rząd zakomunikował poufnie ich treść członkom komisyi ugodowej. Sądzą, że Izba posłów uchwali rezolucyę, w której oświadczy się przeciw zawieraniu tajnych umów w przyszłości.

Telegramy

z dnia 22 lipca.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Całe wczorajsze posiedzenie Sejmu wypełniły głosowania.

Trzęsienie ziemi.

Temeszwar. Wczoraj o godz. 2 po południu odczuto tu trzęsienie ziemi. W sąsiedniej wsi Szt. Andras zawaliła się wieża kościelna, co wywołało wśród ludności panikę.

Król Mikołaj o sytuacyi w Albanii.

Cetynia. Król Mikołaj zaprosił przedstawicieli mocarstw z wyjątkiem chwilowo w Cetynii nieobecnego niemieckiego posła. Wczoraj na konferencyi król omawiał warunki, które, jego zdaniem, mogłyby się przyczynić do porozumienia między Albańczykami i Turkami. Warunki te nie różnią się w swej treści od propozycyj, uczynionych przez tureckiego posła w Cetynii przywódcom powstańców w Podgoricy. Król oświadczył, że nie sądzi, by obecnie bawiący w Czarnogórzu Albańczycy dali się nakłonić do powrotu, jeżeli nie otrzymają od mocarstw zapewnienia, że Turcy mścić się na nich nie będą i on sam zresztą nie mógłby objąć odpowiedzialności za udzielenie podobnej rady do powrotu. Posłowie oświadczyli, że zakomunikują to swoim rzadom.

Mikado na dworze pekińskim.

Wiedeń. „W. Allg. Ztg“ donosi z Petersburga: Cesarz japoński ma zamiar w r. b. udać się do Pekinu i złożyć tam oficyalną wizytę. B. prezydent Dumy Guczkow, który wrócił właśnie z Azyi wschodniej, potwierdza tę wiadomość.

Echa Zjazdu dziennikarzy słowiańskich.

(Telegr. „N. Reformy.“)

Bójka między dziennikarzami. — Pobicie Werguna. — Odznaczenie prezydyum kongresu.

Belgrad. Onegdaj wieczorem kilku serbskich dziennikarzy siedziało w hotelu „Balkan“ w towarzystwie 2 rosyjskich dziennikarzy. Koło północy przyszedł dziennikarz rosyjski Wergun i wywiązała się niebawem żywa konwersacya polityczna o przebiegu wszechsłowiańskiego kongresu dziennikarzy i o polityce rosyjskiej, przyczem serbski dziennikarz Kowačewicz uczynił Wergunowi zarzut, że on podczas przesilenia aneksyjnego denuncyował wybitnych Serbów, przedstawiając ich jako ludzi, stojących na służbie Austro Węgier. Wergun, który zrozumiał ten zarzut w ten sposób, że Kowačewicz przedstawił go jako agenta Austro-Węgier, wymierzył Kowačewiczowi policzek. Gdy obecnym udało się przywrócić spokój, uchwalono zajście to załatwić następnego dnia (wczoraj) o godz. 10 przed południem w ten sposób, by Kowačewicz na swoje twierdzenia przedstawił dowody. Zamiast zadość uczynić temu zobowiązaniu, Kowačewicz wczoraj o godz. $^1/_2$10 rano zjawił się przed restauracyą hotelu „Moskwa“ i rzucił się z tyłu na czytającego tam dzienniki Werguna i bokserem zadał mu kilka uderzeń w głowę, tak, że Wergun krwią zalany padł na sofę. Służba hotelowa, która nadbiegła i obecny w hotelu żandarm odebrali Kowačewiczowi broń, a Werguna opatrzyła i zabrała miejska stacya ratunkowa. Kowačewicza odprowadzono na komisaryat policyi. Według oświadczenia interweniującego lekarza, stopień zranienia zawisły będzie od okoliczności, które dadzą się dopiero później skonstatować, mianowicie o ile nie zostały naruszone kości czaszki. Organ rządowy „Samouprawa“, omawiając tę niemiłą aferę na wszechsłowiańskim kongresie, powiada, że zajęte przez Polaków w ogólności stanowisko wobec Rosyi nie jest usprawiedliwione. Natomiast „Prawda“ atakuje w najostrzejszy sposób rosyjskich uczestników kongresu.

Belgrad. Z okazyi wszechsłowiańskiego kongresu dziennikarskiego król nadał wszystkim wiceprezesom kongresu wysokie ordery. Prezydent serbskiego Związku dziennikarzy Nusicz, który prezydował w kongresie, nie został odznaczony. Dlatego złożył godność prezydenta Związku dziennikarzy.

Cholera.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Tryest. Zaszedł tu nowy wypadek cholery. Zachorował mianowicie latarnik Vattovas. — Cztery osoby, które z nim mieszkały, izolowano.

Wiedeń. Departament sanitarny min. spraw wewn. podaje do wiadomości, że latarnik Vattovas w Tryeście, który 17 b. m. zachorował, wczoraj zmarł na cholerę. Także w dwu wypadkach stwierdzono w Cattaro cholerę.

Petersburg. W gubernii petersburskiej zaszedł jeden wypadek cholery.

Niemcy wyciągają przyjazną dłoń do Francyi.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Frankfurt. „Frankf. Ztg“ sądzi, że najlepszem wyjściem z trudności w obecnych rokowaniach francusko-niemieckich byłoby, aby Francya wyrzekła się starej nienawiści do Niemiec i zawarła z niemi przyjaźń. Francuski kapitał i niemiecka praca mogłyby się szczęśliwie nawzajem uzupełniać.

Rewolucya na Haiti.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Nowy Jork. Telegram z Port au Prince powiada, że rabunki w Kap Haitien wskutek energicznych zarządzeń komitetu rewolucyjnego ustały. Posłowie Anglii, Ameryki i Włoch wystosowali do swych rządów usilne prośby o wysłanie okrętów wojennych. Rząd zawiesił blokadę nad 3 portami, zarządzenie to jednak jest bezskutecznem, ponieważ rząd posiada 1 jedyny okręt wojenny.

Exszach wraca na tron.

(Tel. „N. Reformy“.)

Londyn, 22 lipca.

Z Teheranu donoszą: Exszach zbliża się do Teheranu w forsownych marszach. Rząd nie ma sił do stawienia mu oporu. — Przywódcy Bachtyarów zobowiązali się wprawdzie dostarczyć 5000 ludzi, ale wątpią, czy ludzie ci przyjdą na czas. W Teheranie panuje ogromne rozdrażnienie przeciw Rosyi, gdyż ogólne jest przekonanie, że powrót byłego szacha jest manewrem rosyjskim dla wywołania rozruchów.

Były szach przybył do Baku z fałszywą brodą i za fałszywym paszportem na nazwisko Bagdadiego. Z Baku udał się na okręcie rosyjskim do Guemesta, gdzie za opłatą kilkuset rubli pozwolono mu wylądować.

Onegdaj wystosował eks-szach do perskiego prezydenta ministrów telegram, w którym polecił mu utrzymać porządek w stolicy aż do jego powrotu. Sipahdar odpowiedział, że Persya zna tylko jednego władcę konstytucyjnego i nie będzie słuchać pretendenta.

Berlin, 22 lipca.

„Loc. Anzg.“ donosi z Teheranu: Między szefem rządu Sipahdarem a prezydentem policyi toczą się konferencye, w sprawie zorganizowania oporu przeciw byłemu szachowi.

Astrabad, 22 lipca.

Mieszkańcy Astrabadu, którzy uciekli do Omczali, opowiadają, że b. szach Mahomet Ali rozbił wczoraj swój namiot w odległości 15 km. od Astrabadu i dziś przybędzie pod bramy miasta. Szach, jak się zdaje, wyczekuje przybycia mieszkańców obszaru Masanderan, którzy onegdaj przybyli do Sari. — Obecnie szach zajmuje się przeglądaniem przybywających z wielu stron wojsk turkomańskich. Ludność Astrabadu coraz bardziej napływa do Omczali. Przy szachu znajdują się — jak się obecnie okazuje — ks. Szua es Saltaneh i b. ministrowie spraw zagranicznych Saad et Dauleh i Mutasim ul Mulk.

Z Salmas donoszą, że przewódca szczepu Szekak, nazwiskiem Salar et Dauleh, otrzymał polecenie wywołania w okręgu Salmas powstania i rozpoczęcia rabunków.— Pozostawi on tam część swej siły zbrojnej, a zresztą wyruszy do Garm.

Po zjeździe.

Kraków, 22 lipca

Wczoraj po południu znaczna część uczestników zjazdu lekarzy i przyrodników wyjechała do Wieliczki. Na wycieczkę wybrało się tak sporo osób (nadzwyczajnym pociągiem), że musiano podziemia zwiedzać w dwóch partyach.

Wieczorem wyjechała druga wycieczka do Zakopanego.

Wycieczka do Drezna na wystawę hygieniczną wyjedzie z Krakowa 24 lipca w poniedziałek o godz. 9 min. 50 wieczór. Punkt zborny uczestników wycieczki w Dreźnie na wystawie w pawilonie austryackim, o godz. 4 po południu we wtorek 24 lipca.

Tow. stomatologów polskich.

Podczas zjazdu kilka Towarzystw odbyło swoje walne zgromadzenia. O innych pokrótce donieśliśmy. Tu nadmieniamy, że odbyło się również walne zgromadzenie Towarzystwa stomatologów polskich. Wybór wydziału pozostał prawie niezmieniony. Sekretarzem został dr Zaleski. Na zgromadzeniu wybrano komitet redakcyjny. — Uchwalono wydawać pismo co kwartał.

Z jednej zajmującej sekcyi.

Wkońcu podnieść należy obrady jednej sekcyi, która w pobieżnych sprawozdaniach prawie utonęła w fali zapomnienia. Mowa tu o sekcyi nauk ścisłych. Grupa fizyczna tej sekcyi odbyła trzy posiedzenia, na których kolejno przewodniczyli prof. Kowalski (Fryburg, Szwajcarya), prof. Merczyng (Petersburg) i prof. I. Zakrzewski (Lwów). Po referatach prof. Merczynga i prof. Kowalskiego p. Wertenstein (Paryż) omówił zjawiska odrzutu promieniotwórczego i przedstawił wyniki swoich doświadczeń, poczynionych w pracowni p. Curie-Skłodowskiej.

Silne zainteresowanie wywołały referaty pp. Dziewulskiego z Getyngi (O magnetooptycznem zjawisku Kerra) i Klemensiewicza z Karlsruhe (O wydzielaniu dodatnich jonów przez ogrzane metale). Po prelekcyach tych oraz po referacie Cz. Białobrzeskiego (Kijów) wywiązała się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos pp. Bruner, Kowalski, Loria, Natanson, Witkowski i inni.

Na pierwszem posiedzeniu wygłosił także referat prof. Ochorowicz o nowych promieniach pochodzenia organicznego, nazwanych przez siebie promieniami Xx. Referent wykazywał, że promienie te, pochodzące z medyum, działają podwójnie: jako promienie elektryczne, oraz jako chemiczne i przytoczył szereg swoich doświadczeń, wykazujących te właściwości. W pierwszym wypadku promienie te oddziaływały na galwanometr, wywołując rozchylenie, przyczem rezultat był tensam, bez względu na to, czy medyum dotykało rękami galwanometru, czy też trzymało ręce zdala. Podobnie właściwości chemiczne nowych promieni ujawniały się reakcyami chemicznemi w różnych przetworach i również bez względu na to, czy ręce medyum oddziaływały bezpośrednio, czy też z oddali.

Na tem samem posiedzeniu dr Aug. Wróblewski przedstawił szereg zjawisk, zaobserwowanych podczas wrażeń ścisłych, a polegających na tem, że jedno i to samo ciało, ważone w tych samych warunkach kolejno kilkakrotnie, daje w wynikach zmienne wymiary. Zdaniem referenta przyczyny tych zjawisk szukać należy w zmianach energii życiowej, zachodzących w organizmie eksperymentatora.

Ukonstytuowanie się delegacyi.

Po zamknięciu zjazdu ukonstytuowała się delegacya. Prezesem wybrany prof. Gluziński ze Lwowa, wiceprezesem prof. Ciechanowski z Krakowa, sekretarzem prof. Dobrowolski z Krakowa, skarbnikiem dr Janiszewski z Krakowa.

*

Rauty, które się odbyły we wtorek i czwartek w sali starego teatru (jedno dane przez komitet gospodarczy, drugi przez Radę m. Krakowa), wypadły, jak już donosiliśmy, świetnie. Nadmienić jeszcze należy, że przepysznie wypadła kulinarna strona obu rautów, którą obmyślił starannie i nader wykwintnie przygotował p. Antoni Wójcik zapisując się w miłej pamięci wszystkich uczestników zjazdu. Podnieść należy także, że dekoracyą stołów na raucie czwartkowym zajął się ogrodnik p. Bulicz.

Samobójstwo krakowskiego lekarza w Karlsbadzie.

(Telefonem.)

Karlsbad, 22 lipca.

Wczoraj o godz. 3·30 po południu powiesił się tu we własnem mieszkaniu znany lekarz krakowski (ordynujący stale od lat 10 w sezonie letnim w Karlsbadzie, dr Albert Süsskind. Przyczyną rozpacznego kroku była, jak mówią, obawa o życie, znanej z piękności córki, która dziś ma się poddać operacyi ślepej kiszki.

Dr Süsskind był właścicielem kamienicy w Krakowie przy ul. Grodzkiej i w Podgórzu. Był on człowiekiem bardzo majętnym. W Karlsbadzie cieszył się jako lekarz wielkiem wzięciem.

Samobójstwo dra Süsskinda wywołało w zbliżonych do niego sferach lekarskich krakowskich zarówno żal, jak i wielkie zdziwienie. Bł. p. dr Süsskind uchodził za majętnego człowieka. Oprócz kamienic w Krakowie i Podgórzu, był właścicielem znacznej realności w Karlsbadzie, gdzie utrzymywał „Pension“. Przyczyna rozpaczliwego kroku powszechnie szanowanego lekarza, pozostaje tajemnicą dla wszystkich, którzy bliżej go znali.

Rodzina bł. p. dra Süsskinda wyjechała wczoraj wieczór z Krakowa do Karlsbadu.

Sprawa kobiet lekarek.

Otrzymujemy następujące pismo:

Dowodem, że społeczeństwo nasze coraz więcej interesuje się studyami kobiecemi, jest fakt, że na obecnym XI zjeździe lekarzy i przyrodników polskich sprawa ta wychodziła kilkakrotnie na porządek dzienny. I tak, na sekcyi „zdrowotności publicznej“ podniósł prof. Bujwid i dr Br. Dłuska potrzebę uwzględniania ukwalifikowanych kobiet-lekarzy przy obsadzaniu posad lekarzy szkolnych, zwłaszcza w szkołach żeńskich — i odpowiednio zredagowany wniosek prof. Bujwida został przez sekcyę przyjęty.

W dyskusyi nad fizycznym i umysłowym rozwojem kobiet podniesiony został przez prof. Bujwida fakt ograniczeń, krzywdzących kobiety, obce poddane, przy przyjmowaniu ich na uniwersytety austryackie. Słusznie zaznaczonem zostało, że utrudnienia, czynione specyalnie kobietom, bynajmniej nie wpłyną dodatnio na możność kształcenia się a potęgują przepracowanie umysłowe.

Sprawę tych ograniczeń podniosło również przed zjazdem „Polskie Zjednoczenie studentek“ ze Lwowa i przedstawiło odpowiedni memoryał (podpisany przez stowarzyszenia akademickie lwowskie: „Zjednoczenie studentek“, „Biblioteka medyków“, „Koło medyków“, krakowskie: „Jedność studentek“ i „Biblioteka słuch. med.“) członkom „Delegacyi Stałej Zjazdów“. Delegacya stała przedstawiła wniosek odpowiedni na plenum zjazdu; gorące oklaski, jakiemi ów wniosek przyjęto, świadczyły dobitnie o aktualności tej sprawy.

Na tem miejscu podpisane na memoryale stowarzyszenia akademickie składają gorącą podziękę członkom „Delegacyi Stałej“ za gorliwe zajęcie się i poparcie sprawy, tak żywo ogół młodzieży akademickiej obchodzącej.

Kronika.

Kraków, sobota 22 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Maryi Magd. i Teofila.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 57; zachód o godz. 7 m. 36; długość dnia godzin 15 min. 39.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pogodnie, bardzo ciepło, poł.-zach. wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Manru“.

Teatr ludowy w parku Krakowskim: „Nasze Paryżanki“.

Salon Powszechnego Związku artystów malarzy i rzeźbiarzy (Mały Rynek l. 6 I p.) od godz 9—11 i od 3—6. Wstęp wolny.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od 11 do 4 po południu.

Ruch ludności w Krakowie. Według sprawozdania miejskiego Biura statycznego, ruch ludności w miesiącu marcu b. r, przedstawia się jak następuje: Małżeństw zawarto 48. Urodziło się żywo 364 dzieci (chłopców 195, dziewcząt 169, ślubnych 176, nieślubnych 88) nieżywo 10. Zmarło ogółem 347 (Krakowian 228, obcych 89, mężczyzn 164, kobiet 153). Ze względu na przyczynę śmierci największa stosunkowo ilość osób zmarła na gruźlicę 76, choroby dróg oddechowych 64, następnie na choroby organiczne serca zmarło 38 osób, 4 na dyfteryę, 3 na koklusz, 1 na odrę, 4 na szkarlatynę, 18 na nowotwory. Zaszły 4 wypadki samobójstw.

W marcu zaszło w Krakowie 182 wypadków zachorowań zakaźnych (nie licząc 29 obcych, leczonych w szpitalach). Najwięcej grasowała szkarlatyna 46, odra 31 wypadków, poważnie też szerzył się koklusz, 36 wypadków, dyfterya 26, ospica 9, róża 8 i t. d.

Wsparcia z fundacyi ś. p. Feliksa Bojanowskiego na rzecz najuboższych chrześcian w mieście Krakowie. Odsetki w kwocie 3450 K, narosłe od kapitału fundacyjnego ś. p. Feliksa Bojanowskiego, rozda sekcya dobroczynna Rady miejskiej w dniu 1 listopada b. r., tytułem jednorazowych wsparć od

20 do 100 K. najuboższym chrześcianom w mieście Krakowie. O wsparcie ubiegać się mogą osoby ubogie płci, religię chrześcijańską wyznające, prawdziwie ubogie, do gminy m. Krakowa przynależne i tu stale zamieszkałe. Zgłaszać się należy do zapisu o wsparcie do Biura ubogich. (Poselska l. 9 II. p.) najpóźniej do 1 września b. r.

Stała wystawa haftów wykonanych w kraj. szkole hafciarskiej w Krakowie, znajduje się w filii Ligi Pomocy przemysłowej (ul. Straszewskiego, l. 28. Dom Tow. technicznego). Świeży, obfity wybór haftowanych bluzek, sukien, ubiorów dziecinnych, parasolek, torebek, fartuszków, ręczników i t. p., został tam nadesłany z początkiem b. m. Wszelkie obstalunki na wyroby hafciarskie, mogą być uskuteczniane za pośrednictwem zarządu krakowskiej Filii Ligi Pomocy przemysłowej, albo też bezpośrednio pod adresem: Zarząd krajowej szkoły hafciarskiej w Makowie.

Naczelnik Oddziału wioślarskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" w Krakowie wzywa członków oddziału wioślarskiego do stawienia się na przystani w niedzielę dnia 23 b. m. o godzinie 2 po południu celem wzięcia udziału we wspólnej fotografii.

Zebranie kolejarzy w sprawie omówienia zakupna parcel pod budowę tanich domów dla kolejarzy odbędzie się dzisiaj o godzinie 7 wieczór w sali hotelu „Bristol" przy placu Matejki.

Jutro, w niedzielę, urządzają kolejarze wycieczkę do Czyżyn dla zwiedzenia leżącej tam parceli. Zbiórka o godzinie 1·30 po południu na dworcu w poczekalni II klasy.

Mieszkańcy ulicy Czystej proszą magistrat o wzięcie ich w opiekę przed swawolą młodocianych włóczęgów, którzy od czasu do czasu zabawiają się w ten sposób, iż podpalają śmiecie na gruntach pofortyfikacyjnych tuż za wałem kolei okrężnej. — Onegdaj zapalili śmiecie w kilkunastu miejscach, wskutek czego kłęby duszącego dymu zapełniły ulicę Czystą, wdzierając się do wnętrza mieszkań. Ognie, palące się między drzewami, rosnącemi wzdłuż wału, zagrażały wywołaniem pożaru. Zaalarmowano straż i ta po godzinnej blisko pracy palące się śmiecie ugasiła.

Ze względów zdrowotnych należałoby wyrównywać grunta pofortyfikacyjne ziemią, wydobywaną przy budowlach, a nie śmieciem i popiołem. Śmiecie bowiem, choć nie podpalone wydzielają kurz, obfitujący w bakterye, które wiatr roznosi po mieście. Może p. fizyk miejski, zajmujący się tak gorliwie zdrowotnością Krakowa, zechce wglądnąć w tę sprawę?

Dziesięcioro wskazań, które się mogą przydać, nadsyła nam jeden z czytelników. Są one następujące:

1. Nie należy stawać na chodnikach i drugim przejście tamować.
2. Ludzie, idący ku miastu, powinni zdążać chodnikiem „X", a ludzie, wracający z miasta, powinni iść chodnikiem „Y".
3. Ludzie nie powinni rzucać skórek i łupin po chodnikach.
4. Służba policyjna nietylko ma uważać na złodziei lub na ludzi, wykraczających przeciw porządkowi publicznemu, lecz i na czystość zewnętrzną.
5. Wylewanie z okien lub trzepanie ścierek przez okna lub płotki na chodniki powinny być ustać. Policya na to nie baczy.
6. Wywieszanie, czy wietrzenie poduszek itp. w oknach, balkonach razi brakiem estetyki.
7. Tramwaj powinien tyle ludzi umieszczać, ile jest miejsc dla siedzących lub stojących — inaczej są nieprzyjemności lub zwady wśród gości tramwajowych.
8. Lakiernicy ze swemi naczyniami nie powinni iść chodnikami; tak samo chłopcy, niosący długie drążki żelazne, trotuarem iść nie powinni. Lakiernicy sobą i naczyniami walają, zwłaszcza przy ściskach, ubrania obcych ludzi, a chłopcy ślusarscy itp. dotkliwie uszkodzić mogą kogoś drutem lub prętem żelaznym, niesionym na ramieniu.
9. Żaden dorożkarzem być nie może, kto dokładnie ulic miasta nie zna. Co za przykrość dla przyjezdnego, a miasta dobrze nie znającego, gdy dorożkarz wzięty nie wie n. p., gdzie ulica Swoboda?!
10. Policyanci powinni też znać nazwę ulic, placów, ich kierunek, aby obcemu, a pytającemu się o ulicę lub plac, umieli dać wyjaśnienie.

Echa wyborów w Drohobyczu. Dnia 18 b. m., toczyła się w Samborze w sądzie obwodowym rozprawa karna, której przedmiotem był epizod z krwawych wyborów w Drohobyczu. Oskarżonym był właściciel realności p. Pawłowicz, któremu zarzucono, że w dzień wyborów rzucał na wojsko kamieniami i obsypywał obelgami żołnierzy. P. Pawłowicz zaprzeczył temu, twierdząc, że zaledwie przyszedł na miejsce, gdzie tłum rzucał na wojsko kamieniami, został aresztowany. Oficer, dowodzący w owym dniu oddziałem piechoty, zeznał dla oskarżonego korzystnie, natomiast pewien szeregowiec zeznał dlań bardzo obciążająco. Wobec tego zażądał obr. dr Kruszyński przerwania rozprawy i wezwania telegraficznie klasycznego świadka, porucznika huzarów, który w krytycznym dniu spowodował aresztowanie oskarżonego, a do rozprawy wezwany nie stanął, gdyż spóźnił się do pociągu. Trybunał postanowił rozprawę odroczyć. Ponowna rozprawa odbędzie się 25 b. m.

Wycieczka uczniów politechniki wiedeńskiej do Galicyi. Z Wiednia telegrafują: Pod przewodnictwem prof. dla budowli wodnych politechniki wiedeńskiej, starszego radcy budownictwa prof. dra Haltera, wyjechało wczoraj 6 profesorów i 47 studentów dla oglądnięcia budowy zamknięcia doliny Bystryka na Morawach, dokonanej przez dyrekcyę budowy dróg wodnych. Wycieczka po zwiedzeniu robót regulacyjnych Beczwy, podjętych przez morawski krajowy urząd budowli, odbędzie podróż przez Galicyę. Program ułożony został przez ministerstwo robót publicznych. W Galicyi specyalnie oglądnięte być mają: Przełożenie i zasklepienie Rudawy w Krakowie, dalej budujący się tam most na Wiśle, jakoteż roboty regulacyjne na tej rzece, nowy wodociąg salinarny i saliny wielickie, roboty regulacyjne około rzek Raba, Biała, Wisłoka, interesujący stary most drewniany na Białej, nowy miejski wodociąg w Tarnowie, państwowy port w Nadbrzeziu i urządzenie maszynowe tamże, dalej prace regulacyjne na Sanie i Wiarze między Przemyślem i Radymnem, jakoteż budowa mostu w Przemyślu, odbenzyniarnia w Drohobyczu, rezerwoary naftowe; stacya pompowania ropy w Medryczu, prace regulacyjne na rzece Stryj i zabudowanie potoków górskich Lemina i Dabat na północnem podnóżu Karpat. Zakończenie wycieczki nastąpi we Lwowie d. 31 b. m.

Zesłanie na Syberyę. Z Warszawy donoszą: Znany literat, Stefan Dąbrowski, obywatel Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, aresztowany w roku 1909 i skazany na dożywotnie osiedlenie na Syberyi, wysłany teraz został do guberni jenisejskiej.

Mianowania i przeniesienia. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował pierwszego prokuratora państwa w Złoczowie Antoniego Wileckiego radcą dworu i prezydentem sądu obwodowego w Kołomyi.

Minister skarbu zamianował adjunkta Antoniego Sindelara wicedyrektorem w VIII kl. r. w fabryce tytoniu w Jagielnicy.

Najwyższy trybunał rachunkowy zamianował prowizorycznego oficyała rachunkowego w namiestnictwie we Lwowie, Jana Kunciela, rewidentem rachunkowym najwyższego trybunału obrachunkowego.

Zmarli:

Józefa z Samsonów Miednikowa, przeżywszy lat 56, zmarła dnia 21 b. m. w Myślenicach. Pogrzeb odbędzie się jutro, w niedzielę, dnia 23 b. m. o godzinie 4 po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu krakowskim.

Kronika lwowska.

(Telefonem.)

Lwów, 22 lipca.

Z opery lwowskiej. Dyrektor opery lwowskiej, p. Heller, zaangażował p. Eugenię Pisarską jako śpiewaczkę operową do ról dramatycznych. Artystka kształciła się w Krakowie w szkole prof. Marso.

Nowy docent okulistyki. Jak donoszą z Wiednia: Minister oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów o dopuszczenie dra Wiktora Reisa na docenta prywatnego okulistyki we Lwowie.

Śledztwo przeciw ruskiemu adwokatowi. Na wniosek prokuratoryi lwowskiej wdrożone zostało postępowanie karne przeciw dr Andrzejowi Kosowi, adwokatowi z Kałusza, który bronił studentów ruskich, w znanym procesie o zajścia na uniwersytecie. Śledztwo przeciw niemu prowadzone jest w kierunku występku z § 305 (pochwalanie czynów karygodnych). Występku tego dopuścił się dr Kos w końcowej swej mowie obrończej dnia 17 czerwca b. r. w sądzie. Był on już przesłuchany w tej sprawie dnia 20 b. m. w sądzie powiatowym w Kałuszu.

50-letni „student". Wczoraj odbyła się w lwowskim sądzie karnym rozprawa przeciw Janowi Węgrzynowi, kilkakrotnie już za oszustwa karanemu, oskarżonemu o to, że pod pozorem dokończenia studyów uniwersyteckich wyłudzał od wielu ludzi z Galicyi i Królestwa pieniądze. Skazano go na półtora roku więzienia. Węgrzyn liczy lat 50, a podawał się wciąż za studenta.

Kilka słów o welonie.

Ojczyzną welonu jest Wschód — tam, gdzie wartość kobiety jedynie na piękności polega.

W złocistych, zacisznych komnatach kobiet indyjskich, zarzuciły może klejnotami ozdobione palce wysmukłej królowej po raz pierwszy powiewny welon na twarz i ramiona. Może miłość jej władcy stygnąć zaczęła i biedna królowa wymyśliła nowy strój, aby stać się znowu ponętną i piękną. Może jaka pobożna żydówka okryła kosztowną swą szatę welonem, jak mgłą, na znak niewieściej pokory i uległości. Bo żydówki nie używały welonu jako stroju, podnoszącego ich wdzięki, tylko jako symbolu wierności małżeńskiej. W innym zupełnie celu nosiły welony fenickie kapłanki Molocha. Zakryte czerwonemi, przeźroczystemi welonami, usiłowały wzbudzać w wiernych grozę mistycyzmu, mianowicie, gdy tańcząc przed obrazem straszliwego bożka w przyciemnionej złotem błyszczącej świątyni, wlokły za sobą czerwone welony, jak strumienie krwi.

Głównie jednak służył w czasach starożytnych welon na to, aby uwydatnić i podnieść piękność kobiety. Staro-egipskie kobiety owijały się w tańce welonami, haftowanemi złotem, a królowe egipskie nosiły welony, z złotych tkane nici, tak zwane „kalasiris", zamiast sukien. Greckie tancerki okrywały się równie szalami, układanemi w spływające wdzięczne fałdy, które się w rytm muzyki unosiły i opadały. Rzymianki czyniły tak samo, lecz zamiast białych, używały żółtych welonów. Nawet na ulicy nie pokazała się żadna wytworna Rzymianka bez welonu, czyli flammeum. Najpiękniejsze i najkosztowniejsze welony sprowadzano z wyspy Kos lub Tuskus, nigdzie bowiem nie przędzono tak cienkich nici i nie haftowano tak pięknie jak tam. Przymocowany do głowy drogiemi szpilkami, spływał welon aż do ziemi i nadawał Rzymiankom charakter nieprzystępnej dumy i wytworności.

W następnych wiekach stawał się welon coraz to więcej oznaką dostojności. Jako znak cesarskiej potęgi spływał na ciężki, złotem tkany płaszcz koronacyjny; longobardzkie królowe zdobiły welonem jasne, germańskie włosy, i niemieckie księżne jedenastego stulecia okrywały głowę i ramiona gęstemi welonami.

W następującej epoce wojen krzyżowych doszło panowanie welonu do wyższej jeszcze potęgi. Rycerze przynosili ze Wschodu żonom, córkom i siostrom najpiękniejsze welony, któremi się damy stroiły podczas igrzysk i turniejów rycerskich, wzbudzając podziw i zazdrość w tych, które się takiemi kosztownemi ozdobami poszczycić nie mogły. Ale rozszerzone stosunki handlowe ze Wschodem pozwoliły wnet każdej nieomal damie uzupełnić strój pięknym welonem. Mianowicie kupcy augsburscy i weneccy znali się na welonach, i oni też największy handel niemi prowadzili.

Powiewna, delikatna tkanina zyskiwała tym sposobem coraz to więcej uznania i powodzenia. Rycerze jadący na pole bitwy, otrzymywali od ukochanych kobiet welony, które po odniesionem zwycięstwie znów oddawali — welon taki miał strzedz rycerza od niebezpieczeństwa i był przez niego za świętość uważany.

W następnych stuleciach zaczął welon tracić na wartości, o tyle, że przestał być ozdobą kobiet młodych i pięknych, a stał się symbolem kobiecej powagi i surowych obyczajów. Stał on się koniecznem uzupełnieniem ubrania nie tylko arystokratek, ale i mieszczanek. Zasłaniając czoło aż do oczu, zakrywał uszy i część policzków i bywał pod brodę mocno związywany.

Pod koniec jednak XV stulecia wróciły Francuzki znów welonowi należyte stanowisko. — Z wierzchołka burgundzkiego czepca, podobnego do głowy cukru, a zwanego „le henin", spadał haftowany welon, nazwany „flinder", w szerokich i długich fałdach na plecy, nadając całej postaci pewien wdzięk, który nam się dziś trochę jednak dziwnym wydaje. Lekkomyślne, upudrowane panie z czasów Ludwika zarzuciły go zupełnie. Umiały one innemi sposobami zdobyć serca mężczyzn. Welon, zakrywający wdzięki, nie odpowiadał ich przekonaniom; mała, czarna maska lepsze im oddawała usługi.

W czasach empire odzyskał welon znów swe panowanie i dostąpił nawet takiej godności, jak w czasach starożytnych, to jest, że przedstawiał czasem całe ubranie modnej damy. Francuski pragnęły naśladować greckie boginie, i nie zważając na klimat, używały najcieńszych, najprzeźroczystszych tkanin na ubrania. Welon, osłaniający obnażoną szyję i ramiona, miał nadawać całej postaci wrażenie „eteryczności". Najmodniejszemi były wówczas „bajadery", szale, czyli welony indyjskie, za które olbrzymie płacono sumy. Każda z pań starała się o inny układ fałd, każda pragnęła być i eteryczną i oryginalną.

W czasach biedermeierowskich widzimy brzydkie, kolorowe welony na kapeluszach amazonek. Nosiły go też jeszcze panie, ale tylko na „wizyty" i w czasie podróży. Potem zarzucono go znowu i teraz dopiero odżył, jako śliczny strój balowy i wieczorkowy. Na każdej lekkiej sukni wyrazu elegancji jest tiul i każdej kobiecie jest w nim do twarzy. Tam jednak, gdzie stała jego kolebka i gdzie najwięcej miał wielbicieli, mianowicie na Wschodzie — tam zaczynają go kobiety zaniedbywać. Turczynki nie chcą już zasłaniać twarzy — i one dążą do wyzwolenia się z pod zastarzałych przepisów i chcą, jak kobiety na Zachodzie, zupełnej wolności!

Dzisiaj welon stracił swój urok poetyczny, jaki miał dawniej. Tylko jeszcze welon ślubny przywodzi na pamięć dawniejsze znaczenie tej ozdoby kobiecej.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 21 lipca.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, Restauracya i kawiarnia na miejscu): dr Wacław Komenda z Opatowa, inż. Henryk Olbricht z Morawskiej Ostrawy, dr Kazimierz Trzebiałowski z Katowic, burm. Aleksander Boczoń z Bóbrki, nadlor. Alfred Neumann z Osieka. J. Karpiński, Helena Karpińska z Wadowic, por. Antoni Nevely z Prościejowa, Ignacy Roman Rozkosz, Jan Golański ze Lwowa, Karol Bronec z Niska, Jan Gęborski z Będzina, Franciszek Schmidt z Budziejowic, Witold Statulewicz z Warszawy, Jan Benetti, Karol Kriegel z Wiednia, dr Kazimierz Łęczyński z Poznania, Hipolit Rygiel z Rohatyna, dr Alfred Próchniński z Berlina, inż. Franciszek Braun z Hamburga, inż. Józef Drexlen z Frankfurtu n. Menem.

HOTEL KRAKOWSKI: dr Jan Koziołkiewicz, Szymon Heiman z żoną, Jan Brzosowski z Warszawy, Wilhelm Ullrich, Jan Świeży z Katowic. Karol Kerber ze Lwowa, Jakób Feldman, Samuel Frinkiel z Buczacza, Kazimierz Kasprzycki, Wiktor Czerwiński z Wilna, Adam Krzemieński z żoną z Wadowic, Stanisław Gadowski z żoną z Bochni, Emil Pożański z Radomia, Teodor Horodyński z Poznania, Jan Ponurski z żoną z Wołynia, Bogumił Wultowicz z Wrocławia, Wacław Hodacki z Warszawy, Maryan Spytkowski z Zawiercia, Stefan Misiorowski z żoną z Zakopanego, Bronisław Biliński z Tarnowa, Anna Kowińska z Bogumina, Michał Żaczek z Oświęcima, Julian Reingot z Dąbrowy Górniczej (Król. Pol.), Meus Haberfeld z żoną z Wiednia, Rudolf Gruszewski z Kijowa, Zygmunt Uruski z Białej. Edward Kucharski z żoną z Częstochowy, Witold Poznański z Warszawy, Kazimierz Lerozer z Pragi.

HOTEL SASKI: hr. J. i W. Michałowscy z Dobrzechowa, hr. J. Potocki, M. Jakowski z Warszawy, bar. H. Christiani z Przemyśla, O. Krummer z Drezna, L. Braun, O. Alevandrowicz z Warszawy, bar. A. Romaszewski z Rumunii.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 lipca. Losy: a) procent.: Austryackiego zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 295·25. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc 280·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 257·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 249·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 126·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 37·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 503·75. Clary 40 złr. m. k. 168·—. Palffy 40 złr. 96·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 83·85. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 48·5. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 74·—. Salma 40 złr. m. 285·—. Tureckie oblig. prem kolei po 400 fr. 248·—. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 249·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 498·50

Paryż, 21 lipca. Renta 3-prc. 94·90. Mąka 32·10.

Berlin, 21 lipca. Austryackie banknoty 85·15. Spirytus 84·87.

Frankfurt, 21 lipca. Austr. kred. 206·40. Koleje państwowe 160·—. Disconto 188·50. Laura —·—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 21 lipca. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 657 50, węg. Zakł. kred. 830 25, Anglobanku 325 50, Unionbanku 627 75, Länderbanku 536 75, Bankverein 547 25, Bodencredit 13 10 Galic. Banku hipotecznego 691 —, Kolei państwowych 747 25, kolei południowej 122 25, kolei północnej 50 95, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 819 75, Rima Muranyi 693 25, Praskiego Tow. żelaznego 37 44, Fabryki broni 767 —, Akcye tureckie tyt. 327 60, Gal. akc. Tow. kop. n. 806 —, Obl. węg. indemniz. 91 65, Renta marowa 93 25, Austr. renta koron. 4% 93 10, Węgier. renta koron 91 20, 58-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 —, 4½% Listy Banku hip. 93 35, 4½% Listy Banku hip. 99 —, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 93 50, 4½% Listy Banku kraj. 99 —, 4% Gal. Obl. propin. 93 15, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 65, 4% Pożyczki m. Krakowa 93 45, Galicyjski bank kredytowy ziemski 4½% 684 50.

Usposobienie: cichsze.

Berlin, 21 lipca. — (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 206·50; Austr. kolej państw. 160·—; Disconto 188·12; Tow. handlowe 168·38; Niemiecki Bank wschodni 215·50; Losy tureckie 175·50; włoskie —·—; Noty austr. 85·16; Wiedeń krótki 85·10; Noty rosyjskie 215·80; Nowy York 420·50; 4% pożyczka rosyjska 94·80; Amerykańskie noty — —; 3% pruskie konsole 84·—; Lombardy 24·12; Reichsbank 143·75; Packetfahrt 135·50 Warszawa krótkie —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.